



Nastał czas odrodzenia. 100 lat samorządności lekarskiej w Polsce

Kiedy we wrześniu 1989 r. powołano w Polsce pierwszy niekomunistyczny rząd, urzeczywistnienie marzeń o reaktywowaniu samorządu lekarskiego jako korporacji zawodowej stało się realne - pisze Lucyna Krysiak.



Zbigniew Gburek. Foto: arch. Centrum Reumatologii w Ustroniu

Wprawdzie ustawę o izbach lekarskich uchwalono wcześniej (17 maja 1989 r.) i był to ostatni akt legislacyjny Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to do wprowadzenia w życie jej zapisów doszło już w wolnej Polsce. Przemiany te odbywały się w klimacie chaosu i konfliktów interesów. Część środowiska lekarskiego, związana z systemem komunistycznym, forsowała swoich ludzi, chcąc tym samym wpływać na kierunek działań izb lekarskich. Lekarze identyfikujący się z ruchem solidarnościowym nie chcieli do tego dopuścić, widząc w nich zagrożenie dla idei samorządności.

Odłożony na później

Piotr Kordel w swojej publikacji „Geneza, struktura i funkcjonowanie samorządu lekarskiego w Polsce w latach 1989-2009”, opisując okoliczności, w jakich doszło do reaktywacji samorządu lekarskiego, przypomina, że już 12 grudnia 1981 r., na odbywającym się w Poznaniu II Zjeździe Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, przedstawiono projekt ustawy o samorządzie lekarskim.

Dokument ten, po poprawkach wniesionych przez delegatów, był gotowy, by trafić pod obrady Sejmu. Zjazd zakończył się jednak trzy godziny przed północą, a – jak wiadomo – o północy wprowadzono w Polsce stan wojenny. Projekt trzeba było odłożyć ad acta. Zaangażowani w sprawę posłowie zasiadający w Komisji Zdrowia i członkowie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego nie ustawali jednak w staraniach, aby wrócić do tematu reaktywacji samorządu lekarskiego. Musiało jednak minąć kilka lat, zanim udało się nim zainteresować szersze grono polityków.

Wiosną 1986 r. ZG PTL zainicjował spotkanie z posłem Marianem Królem, przewodniczącym sejmowej Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który oddelegował na nie swojego zastępcę, Zbigniewa Gburka, posła Stronnictwa Demokratycznego, prof. Śląskiej Akademii Medycznej, ówczesnego kierownika Katedry Reumatologii, Kliniki Reumatologii i Rehabilitacji, a także sekretarz komisji Mirosławę Rudowską.

Ze strony PTL w spotkaniu uczestniczyli: Zdzisław Lewicki, Bogdan Kamiński, Józef Hornowski, Adam Czarnecki, Felicja Łapkiewicz i mec. Witold Preiss. Prof. Gburek deklarował wówczas, że będzie popierać w Sejmie inicjatywę powołania samorządu lekarskiego i... słowa dotrzymał.

Kiedy władza gorliwie forsowała założenia resortowej ustawy o opiece zdrowotnej i zawodach medycznych, prof. Gburek przypominał, że podczas prac poprzedniej kadencji Sejmu uznano za celowe reaktywowanie samorządu medycznego i wyposażenie go m.in. w kompetencje z dziedziny postępowania dyscyplinarnego. Zwrócił też uwagę, iż projekt resortowy nie przewiduje istnienia samorządu medycznego i zmierza do utrzymania dotychczasowych zasad odpowiedzialności zawodowej pracowników medycznych, opartych na funkcjonowaniu ocenianej bardzo negatywnie Komisji Kontroli Zawodowej.

Pożytki z reaktywacji

Dzięki staraniom prof. Gburka posłowie zdecydowali, że obok prowadzenia prac nad ustawą o opiece zdrowotnej i zawodach medycznych, należy pochylić się nad przywróceniem izb lekarskich i powołali podkomisję ds. samorządu lekarskiego. I tak prof. Gburek stał się niestrudzonym rzecznikiem odtworzenia korporacji lekarskiej. Do znudzenia przypominał posłom o korzyściach płynących z reaktywowania izb lekarskich. Ostatecznie na jego wniosek 8 czerwca 1988 r. komisja postanowiła wystąpić z poselską inicjatywą ustawodawczą opracowania projektu ustawy o samorządzie lekarskim.

Posel Zbigniew Gburek został upoważniony przez klub Stronnictwa Demokratycznego do zebrania wymaganej liczby podpisów pod tym projektem. Zebrał ich ponad sto, dzięki czemu 15 czerwca 1988 r. projekt ustawy o samorządzie lekarskim trafił pod obrady Sejmu. Poparły go wszystkie kluby poselskie i skierowały do odpowiednich komisji. W tym czasie powołano także podkomisję odpowiedzialną za dalsze prace nad ustawą, na której czele stanął poseł doc. Janusz Szymborski z PZPR.

Ale 6 lutego 1989 r. rozpoczęły się rozmowy Okrągłego Stołu. Sprawy związane z reformami systemu opieki zdrowotnej omawiane były w podzespole ds. zdrowia, który był elementem zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej. Jego pracami kierowali ze strony koalicyjno-rządowej: Wojciech Guglas z OPZZ i wiceminister zdrowia Andrzej Wojtczak, a ze strony solidarnościami-opozycyjnej – prof. Zofia Kuratowska. Już na pierwszym posiedzeniu (18 lutego 1989 r.) temat reaktywacji izb lekarskich pojawił się w dyskusjach przedstawicieli stron koalicyjno-rządowej i solidarnościami-opozycyjnej.

Zarówno osoby z kręgu władz, jak i NSZZ „Solidarność” widzieli w samorządzie lekarskim potencjał do włączenia się w naprawę niewydolnego systemu opieki zdrowotnej, nacechowanego

nadmierną centralizacją, brakiem ewidencji kosztów, nierówną alokacją środków. Reprezentując stronę rządową Andrzej Wojtczak przekonywał, że izby lekarskie mogą wspomagać reformę systemu ochrony zdrowia, jego decentralizację, uspołecznienie i równouprawnienie sektorów państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Dla strony solidarnościowo-opozycyjnej odrodzenie izb było jednym z warunków poprawy sytuacji w ochronie zdrowia.

Socjolog doc. Edmund Wnuk-Lipiński określił to wówczas tak: „Jest kilka fundamentalnych celów strategicznych, których realizacja wydaje się niezbędna – legalizacja „Solidarności”, rozumiana jako środek do pełnego upodmiotowienia pracowników służby zdrowia, jej odpolitycznienie (nie ma medycyny antysocjalistycznej ani socjalistycznej, jest tylko medycyna dobra lub zła), usamodzielnienie placówek służby zdrowia wraz z wprowadzeniem samorządu pracowniczego, rewitalizacja samorządu lekarskiego, zniesienie administracyjnych barier dla rozwoju różnorodnych form opieki zdrowotnej publicznej, czyli administrowanej przez państwo, społecznej i prywatnej oraz ekonomizacja połączona z radykalną reformą ubezpieczeń społecznych (...)”.



Ikony odrodzenia samorządu: profesorowie Tadeusz Lesław Chruściel i Zbigniew Chłap. Foto: archiwum „Gazety Lekarskiej”

Skrajne emocje

Jednocześnie negocjujące strony miały zastrzeżenia do procedowanego w Sejmie projektu ustawy o izbach lekarskich. Dr Wojciech Guglas z OPZZ stwierdził, iż projekt proponuje utworzenie scentralizowanej i kosztownej instytucji o charakterze kontrolno-dyscyplinarnym. Sugerował opracowanie takiego projektu, który uzyska powszechną aprobatę środowiska lekarskiego.

Prof. Zbigniew Chłap, patofizjolog z Krakowa, ówczesny członek Komisji Zdrowia Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, wskazał, że zaproponowana w projekcie poselskim część dyscyplinarna izb lekarskich jest nazbyt rozbudowana. Jednym słowem,

zapisy projektowanej ustawy o samorządzie lekarskim, głównie w części dotyczącej odpowiedzialności zawodowej lekarzy, budziły skrajne emocje.

Strona solidarnościowo-opozycyjna (dr Marek Edelman i prof. Andrzej Szczeklik) wskazywała na problem upolitycznienia służby zdrowia – funkcjonujące tzw. nomenklatury przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych w zakładach opieki zdrowotnej i w uczelniach medycznych. Izby lekarskie miały być na to lekarstwem. Jednak niezależnie od tych krytycznych uwag, wszystkim lobbującym za powołaniem izb lekarskich zależało, aby ten najważniejszy dokument dotyczący reaktywowania samorządu lekarskiego był kompletny, również w kwestii prawnych podstaw organizowania izb lekarskich.

Nowe przeszkody

To był ostatni z punktów projektu ustawy, który wymagał dopracowania, ale sprawy przybrały niekorzystny obrót. Trwały obrady Okrągłego Stołu i wszystkie oczy były zwrócone na to, co się tam działo. Prof. Jacek Żochowski, ówczesny prezes Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, zaangażowany w reaktywację izb lekarskich, zastrzegał, że może zabraknąć czasu na przyjrzenie się przez komisję projektowi ustawy o izbach lekarskich i jej uchwalenie jeszcze w IX kadencji Sejmu PRL. W związku ze strajkiem poczty warszawskiej były też problemy z dostarczeniem posłom na czas zawiadomień o posiedzeniu komisji.

Opozycja nie dawała jednak za wygraną, domagała się wystosowania pisma do posła Janusza Szymborskiego, przewodniczącego podkomisji prowadzącej prace nad ustawą o samorządzie lekarskim, wzywającego do uchwalenia ustawy jeszcze w bieżącej kadencji Sejmu. Strona rządowa odmówiła jego podpisania, tłumacząc, że nie ma takich kompetencji, ma je tylko premier i Prezydium Rady Ministrów. Mimo to sprawę samorządu lekarskiego przekazano „wyżej”, czyli zespołowi ds. gospodarki i polityki społecznej.

Równolegle strona solidarnościowo-opozycyjna przeprowadziła w środowisku własne konsultacje nad projektem, a Krajowa Komisja Koordynacyjna „Solidarności” upoważniła swoich przedstawicieli do działań na rzecz uchwalenia ustawy o izbach lekarskich jeszcze w IX kadencji Sejmu. 17 kwietnia 1989 r. na połączonym posiedzeniu wszystkich komisji i ministerstw oraz Centralnego Urzędu Planowania, Prokuratury Generalnej, Sądu Najwyższego, PRON, OPZZ, NSZZ „Solidarność”, PTL i akademii medycznych zaprezentowano prace podkomisji nad tą ustawą.

W dyskusji Hanna Maciejewska z Federacji ZZ Pracowników Ochrony Zdrowia przedstawiła szereg zastrzeżeń do poszczególnych zapisów, wnioskując o skierowanie projektu do konsultacji. Poseł Ryszard Czyż z PZPR wniósł o odroczenie debaty na ten temat, co wiązałoby się z odłożeniem ustawy ad calendas greecas i zablokowanie uchwalenia jej przed końcem IX kadencji Sejmu. Widać było w tym jawną niechęć osób związanych z dawnym systemem do izb lekarskich, które postrzegane były jako konkurencja. W trakcie prac nad ustawą komisje zdecydowały o zmianie nazwy z „ustawy o samorządzie lekarskim” na „ustawę o izbach lekarskich”.

Niezależnie od tych perturbacji projekt został przyjęty przy jednym głosie wstrzymującym. Pojawiły się jednak kolejne przeszkody. W związku z licznymi głosami sprzeciwu warszawskich lekarzy należących do „Solidarności” wobec powołania Kolejowej Izby Lekarskiej (26 kwietnia 1989 r.), posłowie jeszcze raz musieli odnieść się do sprawy jej wyodrębnienia. W rezultacie zapis utrzymano w mocy, a do tekstu ustawy włączono zapisy mówiące o ochronie prawnej stosunku pracy dla działaczy izb.

Było to ostatnie posiedzenie Komisji w sprawie ustawy o samorządzie lekarskim. W końcu dokument trafił pod obrady Sejmu. Głosowanie odbyło się 17 maja 1989 r. podczas VII sesji Sejmu IX kadencji na 48. posiedzeniu. Ustawa została uchwalona jednogłośnie. Działo się to jednak pod nieobecność posłów klubu ZSL, którzy ostentacyjnie wyszli w czasie wystąpienia posła sprawozdawcy. Na szczęście pozostali posłowie zostali i udało się uratować quorum.

Sami swoi?

19 czerwca 1989 r. powołano Komitet Organizacyjny Izb Lekarskich. W jego skład weszło 177 osób. 74 osoby zgłosił Zarząd Główny PTL, 21 – PTS, 18 osób wskazało Zrzeszenie Polskich Towarzystw Lekarskich. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia zgłosiła 22 członków Komitetu, natomiast Komisja Krajowa „Solidarności” – 15. Pozostałych członków Komitetu Organizacyjnego Izb Lekarskich wskazał Minister Zdrowia. Pierwsze posiedzenie odbyło się 6 lipca 1989 r. w siedzibie resortu zdrowia i miało ono charakter organizacyjny.

Wyłoniono 29-osobowe prezydium, które miało kierować pracami Komitetu. Przewodniczącym został prof. Jacek Żochowski, a jego zastępcami: dr Adam Czarnecki, prof. Włodzimierz Józefowicz, dr Jerzy Moskwa, prof. Władysław Nasiłowski. Członkami prezydium wybrano: prof. Józefa Bogusza, dra Jana Ciećkiewicza, prof. Zbigniewa Chłapa, płk prof. Eugeniusza Dziuka, lek. stom. Andrzeja Fortunę, prof. Bolesława Górnickiego, prof. Zbigniewa Gburka, dra Artura Hartwicha, prof. Bogdana Kamińskiego, prof. Zdzisława Kleinroka, dra Ireneusza Kliksa, lek. med. Annę Kwietniewską, lek. stom. Ryszarda Łopucha, lek. med. Annę Maciejewską, doc. Jerzego Niedziółkę, dr Bożenę Pietrzykowską, prof. Stanisława Rudnickiego, prof. Alicję Ryżewską, prof. Henryka Stangreckiego, doc. Janusza Szymborskiego, dra Rafała Taczanowskiego, dr Wandę Terlecką, doc. Jerzego Woy-Wojciechowskiego oraz dra Zbigniewa Żaka.

Pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Izb Lekarskich zdecydowało o utworzeniu 11 izb terytorialnych i trzech izb resortowych (wojskowej, kolejowej i MSW). Siedzibami izb okręgowych wybrano miasta – Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Szczecin, Warszawę i Wrocław, gdyż tam znajdowały się akademie medyczne. 4 sierpnia 1989 r. odbyło się posiedzenie prezydium KOIL z udziałem posłów i przewodniczących komisji problemowych. Wybrano wówczas sekretarzy Komitetu Organizacyjnego: prof. Tadeusza Chruściela i dr Bożenę Pietrzykowską.

Dr Jerzy Moskwa tak podsumował to wydarzenie: „Pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego Izb Lekarskich było burzliwe i chaotyczne. Naszym celem było sprawne i szybkie przeprowadzenie wyborów do władz poszczególnych izb okręgowych i zorganizowanie Krajowego Zjazdu. Największe emocje budziły zasady podziału terytorialnego oraz kryterium wyboru delegatów. Często – niestety – ambicje brały górę nad rozsądkiem. Czy uniknięto sporów politycznych? – myślę, że nie, choć często wynikały one z nieznajomości istoty samorządu zawodowego. Spotkałem się z oburzeniem, gdy po raz pierwszy użyłem tego określenia. Wiele pomógł w tej sprawie list ówczesnego rzecznika praw obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej, w którym wyjaśniała krytykującym, że izby lekarskie to korporacja prawa publicznego, której administracja przekazała część swoich uprawnień”.

autor: Lucyna Krysiak

źródło: gazetalekarska.pl

linki do artykułu: <https://gazetalekarska.pl/?p=64675>

